

Grzegorz Górny: Fatima zmienia historię

Myślę, że istotą orędzia fatimskiego jest to, co powiedział kardynał Ratzinger, czyli że Bóg jest Panem historii, że świat nie wypadł z Jego ręki, że stale opiekuje się On człowiekiem i pragnie naszego zbawienia, nie potępienia. Dlatego też, poprzez Maryję, wskazuje nam różne drogi ratunku – mówi Grzegorz Górny w rozmowie z Łukaszem Kaźmierczakiem z „Przewodnika Katolickiego”. Przeczytaj cały wywiad w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: Fatima.

Łukasz Kaźmierczak: Moja pierwsza refleksja po przeczytaniu *Tajemnic Fatimy*: to znakomita lektura dla niedowiarków.

Grzegorz Górny, eseista, publicysta, reżyser, producent filmowy i telewizyjny, współautor książki „Tajemnice Fatimy. Największy sekret XX wieku”: Są niedowiarkowie, których nic nie przekona. Są też tacy, którzy – jak św. Tomasz Apostoł – potrzebują namacalnych dowodów. Wiara jednak nigdy nie jest tożsama z wiedzą. Jeżeli ktoś odrzuca możliwość ingerencji wymiaru nadprzyrodzonego w naszą ziemską rzeczywistość, to jest mało prawdopodobne, iż uwierzy w prawdziwość objawień na podstawie czyichś relacji – chyba że sam doświadczy takiego przeżycia. Już św. Paweł pisał o takiej postawie, że człowiek zmysłowy nie pojmuje spraw duchowych.

Ale Pan naprawdę, fakt po fakcie, data po dacie, wykazuje, jak bardzo Fatima zmieniła – i zmienia nadal – bieg historii.

W książce zestawiam ze sobą pewne fakty. Ktoś może widzieć w nich nieprawdopodobną koincydencję wydarzeń, mającą swój logiczny ciąg przyczynowo-skutkowy, a ktoś inny – niezwykły zbieg okoliczności. Tak było choćby w przypadku aktu zawierzenia świata (i Rosji) Niepokalanemu Sercu Maryi przez Jana Pawła II w 1984 r. Był to warunek stawiany przez Matkę Bożą w Fatimie, by Rosja przestała rozprzestrzeniać swe błędy na cały świat. I oto kilka tygodni później, 13 maja 1984 r., w sowieckiej bazie wojennej w Siewieromorsku dochodzi do gigantycznego wybuchu, który niszczy całkowicie zdolność bojową Floty Północnej.

13 maja? To kolejna rocznica objawień fatimskich...

I właśnie tego dnia Moskwa traci możliwość prowadzenia ofensywnych działań wojennych przeciwko Zachodowi i musi zrezygnować z twardego kursu konfrontacji. Zaczyna się „pieriestrojka” i rozpad imperium. Przypadek czy działanie Opatrzności? Bóg objawia się w historii dyskretnie, poprzez znaki, nie chcąc nikomu niczego narzucać czy zmuszać do czegoś, lecz pozostawiając nam wolność, byśmy sami mogli dokonać wyboru. Jeden może więc wierzyć w orędzie fatimskie, a drugi nie. Kościół zresztą też pozostawia nam w tej sferze pełną swobodę i nie wymaga wiary w autentyczność objawień prywatnych, takich jak w Fatimie. Dla Jana Pawła II i Benedykta XVI ich prawdziwość była jednak niepodważalna.

Czy Jan Paweł II widział związek między upadkiem komunizmu a orędziem fatimskim?

To charakterystyczne, że kiedy Vittorio Messori przeprowadzał wywiad z Janem Pawłem II i zapytał go o przyczyny upadku komunizmu, papież sam z siebie zaczął mówić właśnie o Fatimie. Wyraźnie zaznaczył jednak, że krach tej ideologii był kombinacją wielu czynników, zarówno duchowych, jak i ziemskich. Można więc powiedzieć, że krach systemu stanowił wynik działania zarówno Boga, jak i człowieka. Jan Paweł II uważał, że komunizm zawierał w sobie gen samozniszczenia, gdyż był oparty na błędzie antropologicznym, czyli fałszywej koncepcji człowieka.

Wszystkie książki tandemu autorskiego Górny (reporter) – Rosikoń (fotograf) zawierają elementy dziennikarskiego śledztwa. Mam wrażenie, że w *Tajemnicach Fatimy* jest tego śledztwa szczególnie dużo.

W poprzednich książkach, np. o relikwiach Chrystusowych czy zjawiskach nadprzyrodzonych, kluczowe były rozmowy ze specjalistami, którzy badali te fenomeny od strony naukowej. W przypadku Fatimy jest inaczej, gdyż tutaj mamy do czynienia ze splotem wydarzeń religijnych i politycznych. Orędzie fatimskie dotyczyło bowiem sfery szeroko rozumianego życia publicznego, w tym destrukcyjnych ideologii, których zatrute źródła były w fałszywej duchowości. Takim zjawiskiem był właśnie komunizm, który Pius XI nazwał największą herezją wszystkich czasów. Dlatego przy tej książce inny był klucz dobierania rozmówców. Tak było np. w Austrii, gdy opisywaliśmy wyjątkowy przypadek wycofania się wojsk sowieckich z tego kraju w 1955 r. bez jednego choćby wystrzału.

To jedyna sytuacja, kiedy ZSRR sam, bez walki oddał zajęty wcześniej kraj.

Dla ówczesnych władz austriackich, m.in. premierów Leopolda Figla i Juliusa Raaba, było oczywiste, że to skutek działalności tamtejszej Pokutnej Krucjaty Różańcowej i wcielenia w życie orędzia fatimskiego.

Orędzie fatimskie to także historia niezwykłych postaci – począwszy od trójki małych wizjonerów, a skończywszy na takich osobach jak bp Pavol Hnilica czy franciszkanin o. Petrus Pavlicek – twórca wspomnianej Pokutnej Krucjaty Różańcowej.

Sz szczególnie ciekawa jest postać Pavla Hnilicy, który w momencie wyświęcenia był najmłodszym biskupem na świecie. Miał zaledwie 30 lat i działał w Kościele katakumbowym w komunistycznej Czechosłowacji. Przez kilka dekad był jednym z najgorętszych orędowników objawień fatimskich na świecie. Przyjaźnił się z siostrą Łucją, Matką Teresą czy Janem Pawłem II. Zmarł w 2007 r. W Rzymie spotkałem się z jego bratem. Moim bardzo dobrym znajomym jest też od lat były osobisty sekretarz słowackiego biskupa. Jego historia jest naprawdę porywająca. Szkoda, że nie ukazała się po polsku biografia Pavla Hnilicy.

Podróżowaliście także śladami siostry Łucji, rozmawialiście z osobami, które się z nią zetknęły. Postać mistyczki otoczona jest nadal nimbem wielkiej tajemnicy.

Siostra Łucja jest kojarzona głównie z wydarzeniami fatimskimi, natomiast mało znane są kolejne epizody z jej życia. Wiadomo, że oprócz objawień w Fatimie, Tuy i Pontevedra miała też inne wizje i prowadziła swój dzienniczek. Ponieważ obecnie toczy się proces beatyfikacyjny Łucji, wszystkie jej pisma są szczegółowo badane. W związku z tym mam nadzieję, że zostaną one opublikowane i mogą rzucić nowe światło na tę niezwykłą postać i jej życie duchowe.

Joaquín Navarro-Valls pisze o spotkaniu Jana Pawła II i siostry Łucji: „Oboje niewiele mówili, jak ludzie, którzy wiedzą o sobie wszystko, co powinni wiedzieć”.

W przypadku osób świętych istnieje dyskretne porozumienie dusz, gdy nie potrzeba zbyt wielu słów, by odnaleźć wspólnotę wiary i poglądów. Widzę w tej scenie coś podobnego, co opisywał św. Augustyn, gdy wspominał swą rozmowę ze św. Moniką w Ostii.

Bóg objawia się w historii
dyskretnie, poprzez znaki, nie
chcąc nikomu niczego
narzucać czy zmuszać do
czegoś, lecz pozostawiając
nam wolność, byśmy sami
mogli dokonać wyboru

**W tym miejscu
muszę przywołać
słynne słowa Jana
Pawła II,
wypowiedziane po
zamachu na Placu
św. Piotra w 1981
r.: „Jedna ręka
naciskała spust, ale
druga kierowała**

kulą”.

Dla Jana Pawła II było czymś oczywistym, że to Matka Boża uratowała mu wówczas życie. Także chirurdzy, którzy operowali papieża, mówili, że kula nie przeszła jego ciała lotem prostym, lecz zachowywała się, jakby wykonywała taniec, omijając organy, których uszkodzenie mogło spowodować śmierć ofiary. Jan Paweł II powinien umrzeć, a jednak przeżył zamach dzięki splotowi niezwykłych okoliczności. I znów, jedni mogą w tym widzieć szczęśliwy traf, inni zaś nadprzyrodzoną ingerencję.

Jeśli mówimy o cudach, to ogromne wrażenie wywiera na mnie nadal zdjęcie figury Matki Boskiej Fatimskiej wykonane przez Janusza Rosikoniana na placu Czerwonym w Moskwie.

Inicjatywa zrobienia tego zdjęcia wyszła od samego Janusza Rosikoniana, który w grudniu 1996 r. uczestniczył w kilkumiesięcznej peregrynacji figury na terenie Rosji. Później fotografia ta obiegła cały świat. Można powiedzieć, że jest to jakby przypieczętowanie, widoczny znak triumfu Matki Bożej Fatimskiej nad komunizmem.

Jakie słowo w największym stopniu oddaje istotę orędzia fatimskiego: „Nawrócenie”, „Różaniec”, „Zawierzenie”, „Pokuta”?

Myślę, że istotą orędzia fatimskiego jest to, co powiedział kardynał Ratzinger, czyli że Bóg jest Panem historii, że świat nie wypadł z Jego ręki, że stale opiekuje się On człowiekiem i pragnie naszego zbawienia, nie potępienia. Dlatego też, poprzez Maryję, wskazuje nam różne drogi ratunku: nawrócenie, pokutę, zawierzenie, Różaniec...

Zdaniem papieża Benedykta XVI, Fatima nie wyczerpała jeszcze swojego potencjału profetycznego i nadal zachowuje aktualność.

Podobnie uważa ks. Luciano Guerra, wieloletni kustosz sanktuarium fatimskiego, który w rozmowie z nami stwierdził, że „Fatima nie powiedziała wciąż ostatniego słowa i w przyszłości nastąpi jeszcze wiele doniosłych wydarzeń z nią związanych”. Sam Jan Paweł II mówił, że zjawiska komunizmu nie można redukować jedynie do „błędów Rosji”. Komunizm zrodził się bowiem w łonie cywilizacji europejskiej, która nadal jest zdolna wytwarzać fałszywe ideologie. Zdaniem papieża, marksizm był tylko gorszym wydaniem programu, który stawia sobie za cel eliminację Boga i religii z życia publicznego. Ten program jest nadal wcielany w życie. Widzimy to przecież niemal na każdym kroku w Unii Europejskiej.

**Pan także nie stawia kropki w temacie Fatimy. Pisze:
„Przekonałem się też, że walka o duszę świata nadal trwa”.**

Nie wszystkie „błędy Rosji” zniknęły wraz z upadkiem komunizmu. To przecież Związek Sowiecki był pierwszym krajem na kuli ziemskiej, który zalegalizował aborcję. Ten błąd rozpowszechnił się na cały świat i trwa nadal. Wielu może to zdziwić, ale „rewolucja seksualna” także została proklamowana po raz pierwszy nie w USA w epoce dzieci kwiatów, ale w Związku Sowieckim tuż po objęciu władzy przez bolszewików. O tym piszę zresztą szerzej w książce. *Walka o duszę świata*, to też jeden z motywów, jaki pojawia się w wywiadzie Messoriego z Janem Pawłem II *Przekroczyć próg nadziei*. Walka ta

trwała zawsze, ale dziś – ze względu na globalizację – ma zasięg globalny. Za sprawą mediów toczy się na froncie obejmującym naraz wszystkie kontynenty.

Rozmawiał Łukasz Kaźmierczak

Wywiad ukazał się w Przewodniku Katolickim nr 20/2016